

„Harry Potter” powraca ze „zróżnicowaną etnicznie” obsadą

22 maja 2023

HB0 pracuje nad serialową odsłoną przygód Harry’ego Pottera. „Každy sezon będzie autentyczny w stosunku do oryginalnych książek” – zapowiada szef stacji Casey Bloys. „Cieszę się, że J.K. Rowling jest zaangażowana w ten projekt” – mówi filmoznawca i publicysta Łukasz Adamski.



Kiedy w latach 1990. Joanne K. Rowling pracowała nad pierwszą częścią przygód o czarodzieju z Hogwartu, niewiele wskazywało na to, że „Harry Potter” stanie się popkulturowym fenomenem, a 20 lat po premierze sprzedaż książek sięgnie 500 mln egzemplarzy, przetłumaczonych na 80 języków, i uczyni z autorki milionerkę.

Piętno, jakie chłopiec z blizną na czole odcisnął na współczesnej popkulturze, wydaje się niezaprzeczalne, szczególnie wśród pokolenia dzisiejszych 30-latków, którzy niejako dorastali w towarzystwie głównych bohaterów serii – Harry’ego, Rona i Hermiony.

„W realiach XXI w. – nowych mediów, internetu, braku ograniczeń komunikacyjnych – globalizacja, kojarzona przede wszystkim ze zjawiskami gospodarczymi i społecznymi, ale też kulturowymi, przejawia się także, jak się okazuje, w doświadczeniach lekturowych młodego pokolenia. Sam Harry Potter, jako literacka mieszanka rozmaitych popkulturowych motywów i nawiązań, jest w jakimś sensie »produktem« globalizacji; za taki »produkt« należy bez wątpienia uznać popularność cyklu i związane z nią zjawiska” – czytamy w

opracowaniu Weroniki Kosteckiej i Macieja Skowery „Harry Potter. Fenomen społeczny – zjawisko literackie – ikona popkultury” (2014).

Wydaje się, że w 2023 r. pomimo upływu lat „potteromania” wciąż ma się dobrze. „Harry Potter nadal czyni najwięcej dobrego, szerząc miłość do czytania wśród dzieci. Marzę tylko o oddaniu tych książek w ręce czytelników, a jest ich więcej niż kiedykolwiek” – ocenił w wywiadzie dla „The Telegraph” Nigel Newton, dyrektor wydawnictwa „Bloomsbury Publishing”, które przed laty zaufało nieznanej pisarce, zbijając na tym fortunę.

Warto przypomnieć, że wcześniej autorka została odrzucona przez dwanaście innych wydawnictw. Dopiero Newton za sprawą ośmioletniej córki Alice zdecydował się nawiązać współpracę z Rowling.

Kilka lat później, na fali popularności książek, wyprodukowano również serię filmową i tak 4 listopada 2001 r. premierę miała pierwsza część „Harry Potter i Kamień Filozoficzny” w reż. Chrisa Columbusa. W rolę trójki przyjaciół wcielili się Daniel Radcliffe (tytułowy bohater), Emma Watson (Hermiona) i Rupert Grint (Ron). Podobnie jak książkowy pierwowzór, filmowa adaptacja okazała się sukcesem. W lutym 2002 r. obraz Columbusa zajął 2. miejsce na liście najbardziej dochodowych filmów w historii kina, tuż po „Titanicu” (1997). Była to zapowiedź dekady sukcesów i zysków, które przyniosła filmowa seria, zakończona w 2011 r. obrazem „Harry Potter i Insygnia Śmierci: Część II”, tym razem w reż. Davida Yatesa.

Dwanaście lat później korporacja mediowa Warner Bros. Discovery i należące do niej HBO zapowiadają powrót serii w nowej odsłonie. „Jesteśmy zachwyceni, że możemy dać widzom możliwość odkrycia Hogwartu w zupełnie nowy sposób. Harry Potter jest fenomenem kulturowym, a miłość do Czarodziejskiego Świata jest niezmienna. We współpracy z Warner Bros. Television i J.K. Rowling ten nowy serial Max Original zanurzy

się głęboko w każdej z kultowych książek, którymi fani nieustannie cieszą się przez te wszystkie lata” – mówi szef HBO Casley Bloys, dodając, że „każdy sezon będzie autentyczny w stosunku do oryginalnych książek”.

Choć oficjalnie zostało to ogłoszone dopiero niedawno, plany realizacji serialu o czarodzieju z Hogwartu mają już co najmniej kilka lat. Do prób podjęcia rozmów z Rowling doszło jeszcze przed połączeniem Warnera i Discovery. W latach 2016–2022 powstała oparta na stworzonym przez pisarkę uniwersum seria filmowa „Fantastyczne zwierzęta”. Za reżyserię odpowiadał znany z filmowej serii o „Harrym Potterze” David Yates. Z całym projektem wiązano duże nadzieje, które jednak nie zostały zaspokojone. Częściej niż o sukcesie mowa była o rozczarowaniu. Z planowanych pięciu filmów powstały jedynie trzy.

Ciekawe wydaje się podkreślanie przez twórców autentyczności zapowiadanej produkcji względem książkowego oryginału, zwłaszcza w kontekście pominięcia wielu wątków w filmowej serii. Zdaje się, że w połączeniu z bliską współpracą z autorką ma to być remedium na ewentualne niepowodzenie i w tym właśnie celu zaangażowano Rowling w charakterze producentki wykonawczej. Pisarka ma zadbać o wierność oryginałowi i tym samym uniknięcie zarzutów o niedopowiedzenia i błędy logiczne czy niespójne z oryginałem, jakie stawiano „Fantastycznym zwierzętom”.

Twórcy jednocześnie zapowiadają, że obsada ma być względem pierwowzoru „bardziej zróżnicowana etnicznie”. Warto zwrócić uwagę, że takie zabiegi już stosowano. W 2016 r. w sztuce „Harry Potter i Przekłète Dziecko” (wystawionej w londyńskim West End Palace Theatre) w postać Hermiony wcieliła się czarnoskóra aktorka Noma Dumezweni. Tego wyboru broniła wówczas sama Rowling, pisząc, iż „Noma została wybrana, ponieważ była najlepszą aktorką do tej roli”, i jednocześnie zaznaczając, że kolor skóry Hermiony nie został w książce określony.

„Zaangażowanie »Maxa« w zachowanie integralności moich książek jest dla mnie ważne i nie mogę się doczekać, by stać się częścią tej nowej adaptacji, która pozwoli na osiągnięcie stopnia głębi i szczegółowości, na jaki pozwala tylko długometrażowy serial telewizyjny” – powiedziała autorka podczas konferencji Warner Bros. Discovery.

Pomysł nowej adaptacji podzielił fanów serii. Powodem kontrowersji jest m.in. obecność w projekcie Rowling, której zarzuca się transfobiczne komentarze. „Chcę, aby moi transgenderowi fani wiedzieli, że ja i wielu innych ludzi na świecie widzimy was, szanujemy i kochamy za to, kim jesteście” – oświadcza pisarka.

Pomimo stanowiska autorki zarzuty wobec niej nie cichną. „Cieszę się, że J.K. Rowling jest zaangażowana w ten projekt. Szczególnie po latach odsuwania jej w imię politycznej poprawności” – wyznaje filmoznawca i publicysta Łukasz Adamski.

„To naprawdę smutne. Myślę, że J.K. Rowling jest niesamowita. Nie musiałem osobiście stawić czoła żadnemu bojkotowi, ale myślę, że wspierałbym ją w tym, gdyby do niego doszło” – powiedział w wywiadzie dla „The Telegraph” wcielający się w postać Horacego Slughorna aktor Jim Broadbent.

Twórcy wydają się niezrażeni krytyką części fanów i podchodzą do produkcji z dużym entuzjazmem. „To naprawdę poruszające, przez dziesięć kolejnych lat ludzie będą oglądać »Harry’ego Pottera w HBO«. To naprawdę coś” – wyznał dyrektor generalny „Warnera” David Zaslav.

Innym powodem niezadowolenia fanów jest sama idea realizacji serialu. Niektórzy nawołują wręcz do bojkotu produkcji, uważając, że od zakończenia filmowej serii upłynęło zbyt mało czasu. Zdaniem Adamskiego takie zarzuty są bezpodstawne. Filmoznawca zwraca uwagę, że „Harry Potter to powieść popkulturowa, a od premiery ostatniej części filmu minęło

niemal 12 lat, co jak na ukierunkowane na zysk hollywoodzkie standardy jest i tak dość długim czasem". Nie bez znaczenia jest tutaj sukces, jakim okazała się wydana w lutym przez „Warnera” gra komputerowa „Dziedzictwo Hogwartu”. Świetne wyniki sprzedaży pokazują, że wciąż istnieje potężny popyt na stworzone przez Rowling uniwersum.

Wiadomo już, że w obsadzie nowej produkcji zobaczymy nowe twarze. W tej chwili nie jest wykluczone, że ktoś ze „starej obsady” również pojawi się w serialu. Przynajmniej jednak w przypadku głównych aktorów wydaje się to mało prawdopodobne. Nie bez znaczenia jest też tutaj niechęć powrotu części poprzedniej obsady do ewentualnej dziewiątej odsłony „Harry’ego Pottera”, o co jakiś czas temu starali się producenci.

„Dla mnie nie jest to dziwniejsze niż dla wszystkich innych, którzy widzieli poprzednie filmy. Tak się składa, że też w nich grałem. [...] Wiesz, w książkach było mnóstwo rzeczy, które pominęliśmy. Tak, to dziwne uczucie, ale nie jest to dla mnie dziwniejsze niż dla kogokolwiek innego. Nie mogę się doczekać tego, co z tego wyjdzie, i jak oni to zrobią” – wyznał w rozmowie z „Radio Times” Jason Isaacs, czyli filmowy Lucjusz Malfoy.

Premiera serialu początkowo planowana była na rok 2025/2026, jednak według najnowszych przecieków jest duża szansa, że pierwsze odcinki zobaczymy już w 2024 r. Najbliższe miesiące przyniosą zapewne wiele spekulacji, ale czy w najbliższych latach wciąż będziemy się ekscytować przygodami młodego Pottera? Czas pokaże.

Autorstwo: AAP

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)